

4.

Książki dla  
dorosłych  
1961–1969

**JG** Porównując książkę *Wesołe przygody leniwego smoka* z roku 1960, w której czuje się inspirację tradycyjnym malarstwem chińskim, z dwoma tomikami serii *Jednorożca: Romeo i Julia* z 1963 roku oraz *Angelica ten Swaart* z roku 1968, można zobaczyć, jak różnymi językami się pani posługiwała w każdym przypadku, mimo że narzędzia były te same.

**EF** To narzucał tekst.

**JG** Inni graficy też dostawali różne teksty, a robili cały czas tak samo.

**EF** Może ich nie czytali? Ja czytałam wszystkie teksty, nawet do literowych okładek. To zajmowało całe noce. Leżąc, czytałam maszynopis. I rano trzeba było to wszystko ułożyć. Uważałam, że nawet jeżeli mam zrobić tylko projekt literniczy, bo takie jest zamówienie, to muszę wiedzieć, jaki jest nastrój książki.

**JG** W ilustracjach do *Romea i Julii* Luigiego da Porto używała pani piórka, ale mocno wspartego pędzelkiem.

**EF** Piórka albo kałanka. To było robione temperą. Nieciekawny rysunek i fatalnie narysowane oko.

**JG** Ale są w nich duch epoki i tonacja, i nastrój. Nie trzeba znać tytułu, żeby odgadnąć, że to renesans.

**EF** Tonacja może być, rysunek gorszy. A tu jest czterostronicowy arkusz z fragmentem *Romea i Julii*, który został dla PIW-u wydrukowany w mikroskopijnym nakładzie na offsecie i wysłany na konkurs w Lipsku.

**JG** Rzadki bibliofilski druk. W *Angelice ten Swaart* Franka Thiessa używała pani tylko piórka. Rysunki są oszczędne, ale zarazem dekoracyjne, czuje się w nich wpływ secesji.

**EF** Pamiętam, że tę małą rysowałam parę razy. Nie cierpiałam piórka.

**JG** Ale ładnie się nim pani posługiwała. Każda z tych trzech książek, o których mówiłem, jest inna. Nie dorobiła się pani swojego autorskiego języka, rozpoznawalnego na pierwszy rzut oka, jak Młodożeniec, Świerzy, Starowieyski albo Jaworowski.

**EF** Może nie czułam takiego sprecyzowania siebie albo bardziej zważałam na zawartość i nastrój tekstu.

**JG** A może artyści, którzy osiągnęli sukces i czują, że dobrze im to, co robią, wychodzi, trzymają się później tego przez lata. Widocznie pani tego nie poczuła.

**EF** I nie poczułabym do śmierci.



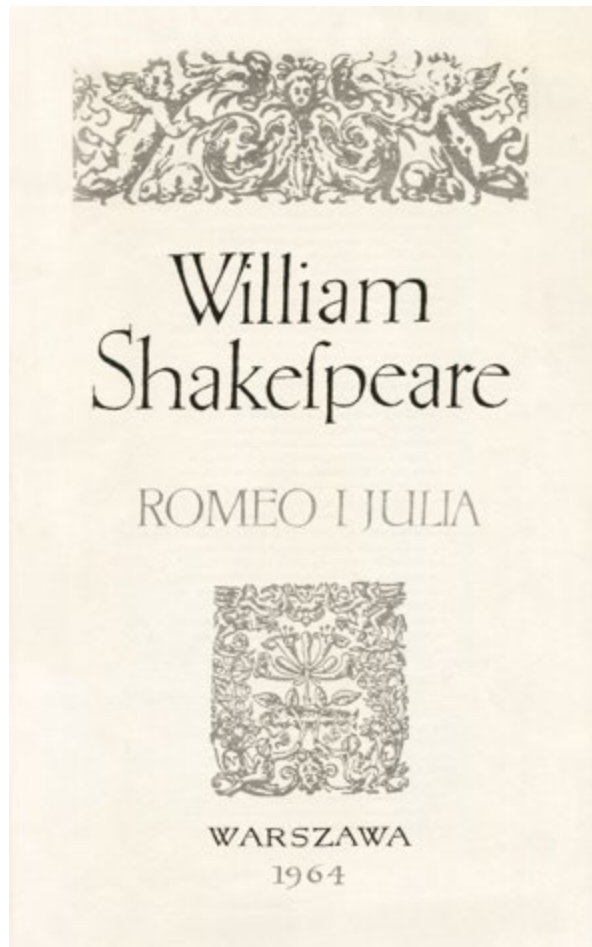
1



2



3



- 1-3 Luigi da Porto | *Romeo i Julia* | Biblioteka Jednorożca | ilustracje | PIW | 1963
- 4-5 William Shakespeare | *Romeo i Julia* | Biblioteka Jednorożca | czterostronicowy arkusz opracowany na konkurs w Lipsku | strona pierwsza i rozkład | PIW | 1964





1



2

1–2 Vercors | *Milczenie morza* | Biblioteka Jednorożca | ilustracje | PIW | 1966

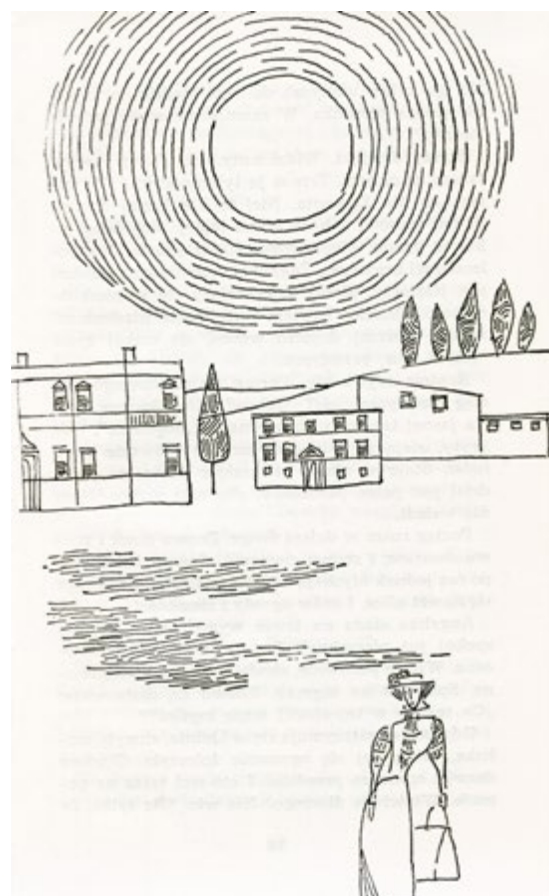
3–5 Frank Thiess | *Angelika ten Swaart* | Biblioteka Jednorożca | ilustracje | PIW | 1968



3



4



5

80



**JG** Z drugiej strony to dowód talentu, że dawała sobie pani radę z tak różnymi językami artystycznymi i stylistykami.

**EF** To mi teksty narzucały.

**JG** Ale pani to potrafiła!

**EF** Rozumiem, rozumiem, to jest rodzaj komplementu.

**JG** To jest komplement, a nie rodzaj komplementu.

**EF** Nigdy nie uważałam, że mogę swoją formą przykryć tekst. Stąd te stosy na podłodze.

**JG** Wielu grafików, z którymi rozmawiałem, opowiadało o takich stosach na podłodze.

**EF** Skąd ja to znam. Zwłaszcza piórko. Piórko to sterty.

**JG** Bo piórko jest szybkie.

**EF** Nie jest szybkie, jest zawodne. Wie się, co się chce zrobić, i coś nie wyszło, więc jeszcze raz. Mój błąd polegał chyba na tym, że chciałam, aby rysunek był świeży. Stąd pociągnięcia piórkiem były szybkie i stąd kupa błędów. Ale było łatwiej, gdy zdobyłam gdzieś kredowy papier. Piórko bardzo lubi kredowy papier. Do dzisiaj mam resztki w skrzyni.

**JG** Ślizga się.

**EF** Tak, nie czuje oporu.

**JG** Wasil Bykau, *Trzecia rakieta*, mocny, dramatyczny portret zrobiony dosłownie paroma pociągnięciami pędzla. Z trudem znajduję w pani dorobku brata albo siostrę tej okładki. Ogromna siła wyrazu i chyba trochę nie pani język.

**EF** Mój, mój! Lubiłam go bardzo.

**JG** To mógł wczesny Świerzy zrobić, taka jest siła tego gestu.

**EF** Mógł, mógł.

**JG** Teraz *Oskar Wilde* Hesketha Pearsona, jedna z ładniejszych polskich okładek typograficznych. Biały błyszczący kredowany papier i druk złotą farbą.

**EF** Z tego projektu jestem zadowolona. Przy tym oszczędzaniu, które panowało, to była rewelacja, że prawdziwe złoto mi dali!

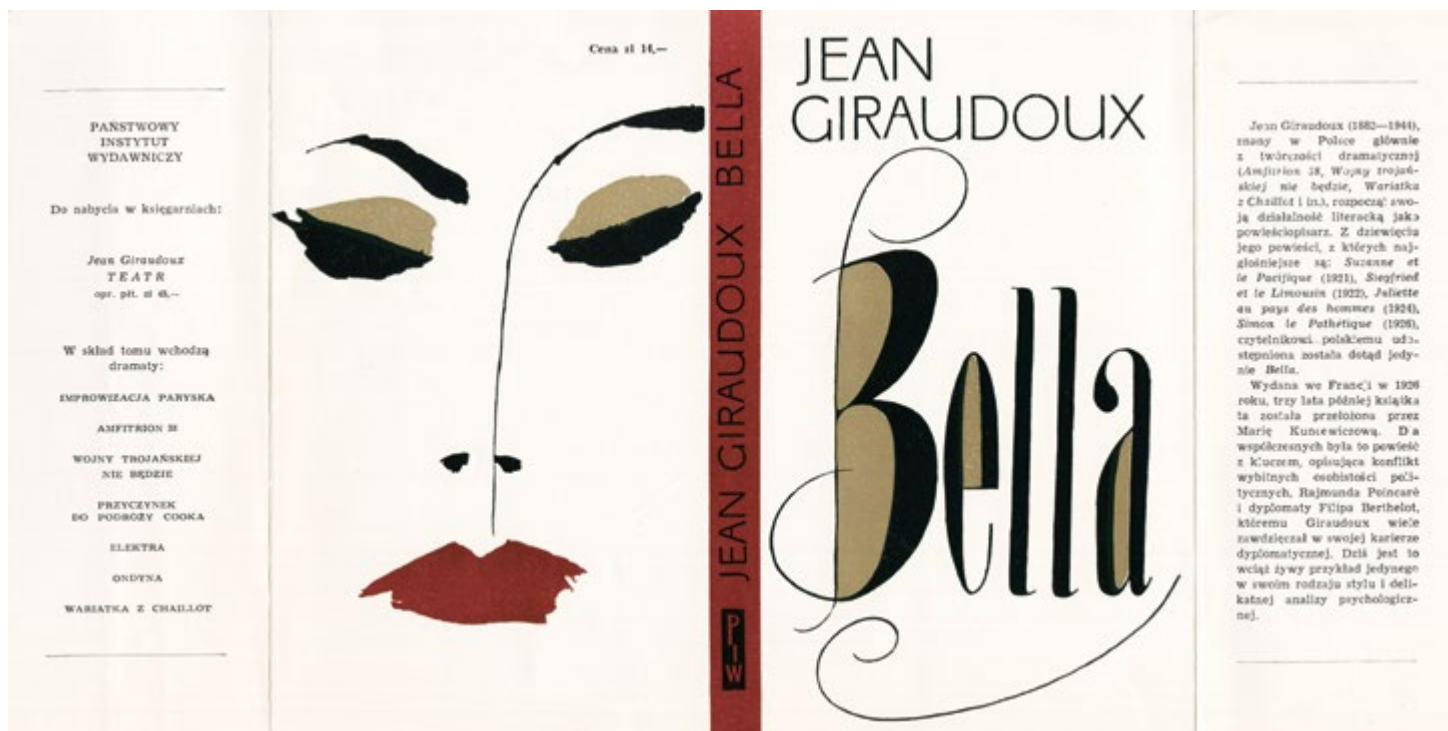
**JG** Bez tego złota to by już nie było to.

**EF** W ogóle, w ogóle by nie było to. Żółty nie mógł być.

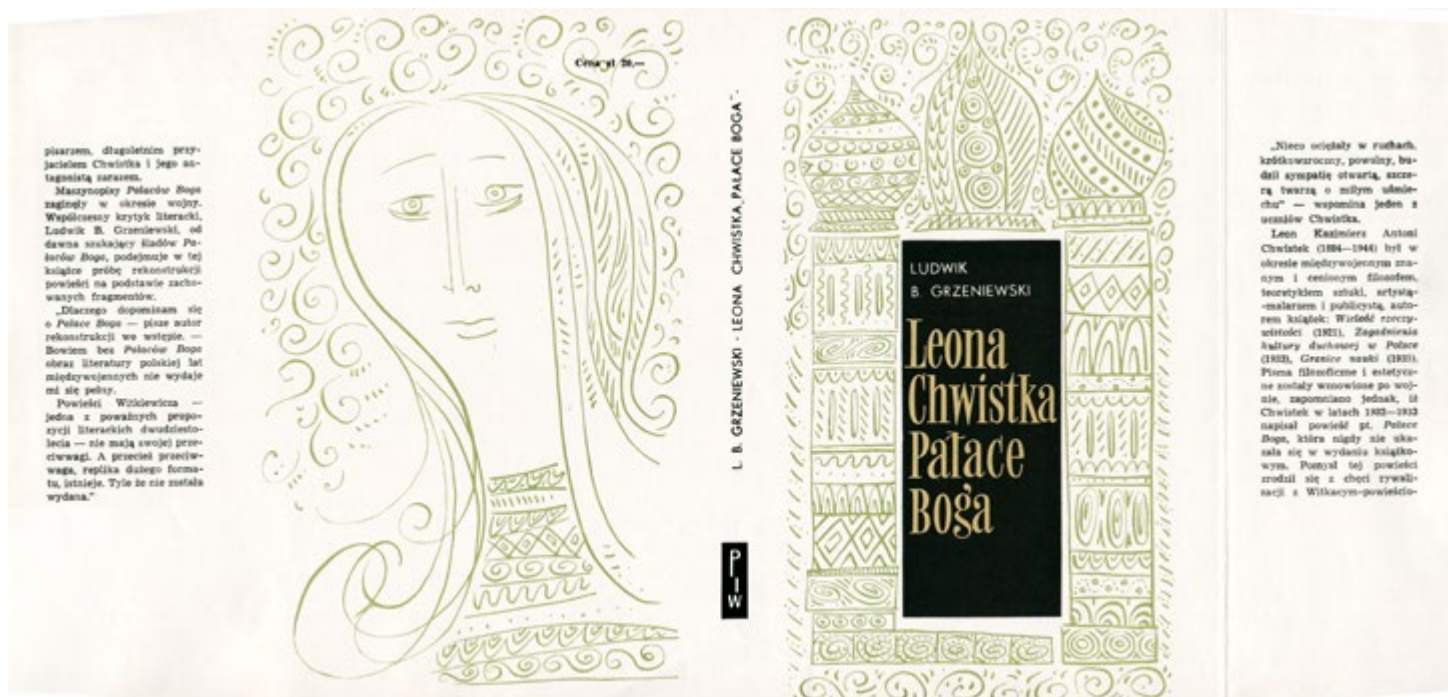


HESKETH PEARSON

OSKAR  
WILDE



83



3

- 1 Hesketh Pearson | *Oscar Wilde* | pierwsza strona obwoluty | PIW | 1963
- 2 Jean Giraudoux | *Bella* | obwoluta | PIW | 1965
- 3 Ludwik B. Grzeniewski | *Leona Chwistka Pałace Boga* | obwoluta | PIW | 1968